



Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl/>). Partnerem projektu jest Prokom Software SA. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN. Ten utwór nie jest chroniony prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza, że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać.
Źródło: http://wiki.wolnepodreczniki.pl/Lektury:Oppman/Legendy_warszawskie/Wst%C4%99p.

ARTUR OPPMAN

[WSTĘP DO

LEGEND WARSZAWSKICH]

Noc srebrna śniegiem, wiatr mroźny dmucha,
Na skrzypcach zimy gra zawierucha,
Kłębami śniegu w okna uderza,
To coś zaszepce, jakby z pacierza,
To się rozjęczy nutą żalosną,
Jakby tęskniła za cudną wiosną,
To znów na chwilę płacz swój uciszy
I gwiazd milionem błysnie w tej ciszy.

Jakże to miło w wieczór zimowy
W ciepłe zacisznej siedzzieć alkowy;
W piecu się ogień dopala właśnie,
W ciemnej czeluści mignie, to zgaśnie,
Sypie iskierki czerwone, złote,
W sercach nieznana budzi tęsknotę
Za czemś minionem, za czemś dalekiem,
Za dawnym światem, za dawnym wiekiem.

Zimową nocą w alkwie starej
Umarłych czasów snują się mary,
W wielkim fotelu, z przed stu lat może,
Wszłuchał się dziaduś w zamieć na dworze;
Jakby ustami jakiegoś ducha
Głos mu wichury gada do ucha,
O tem, co było, co się prześniło,
Co już — od kiedy! — śpi pod mogiłą...

I nagle dziatwa przypadnie z wrzawą:
— Powiedz nam, dziadziu, bajkę ciekawą!
— Jak szedł Twardowski do piekieł bramy?
— O, nie, dziadziusiu! Znamy to, znamy!
— Więc o Madeju, co zbrodnie knował?
— Ach, wiemy: Madej odpokutował!
— To o Kopciuszku w zgrzebnej odzieży?
— Na pamięć umiem, niech dziadziuś wierzy!
— No, to już nie wiem, co rzecz w tej sprawie!
— Powiedz nam, dziadziu o... o Warszawie!

Pochylił dziaduś głowę zmęczoną,
Ale mu w oczach iskry zapłoną,
Strudzone serce mocniej kołata.
Bo swej młodości przypomniał lata:
Jak to w ulicach starej Warszawy
Gonił za widmem rycerskiej sławy,
Jak każda cegła, każdy gład w murze
Wskrzesały przeszłość w złocie, w purpurze.

Na szarej Wiśle, na mętnej fali
Piosnka syreny ulata wdali,
W zapadłych w ziemię lochach zwaliska
Zły bazyliżek ślepiami błyska,
Męczeńska Praga krwią się zalała,
W królewskim zamku łka Dama Biała...
A nad główkami dzieciaków grona
Cudowny Chrystus wznosi ramiona...

Dali mu malcy myśl do gawędy:
Starej Warszawy stare legendy...